

O zaniechaniach polskiego programu ochrony kormoranów w stosunku do wymogów „dyrektywy ptasiej” UE

Jednym z podstawowych dokumentów, kształtujących obowiązujące dziś w Polsce zasady ochrony kormoranów (Bzoma 2011, 2017a, 2017b) jest DYREKTYWA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY 2009/147/UE z dnia 10 listopada 2009 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa (tzw. dyrektywa ptasia).

W art.1 dokument ten stanowi:

Niniejsza dyrektywa odnosi się do ochrony wszystkich gatunków ptactwa występujących naturalnie w stanie dzikim na europejskim terytorium państw członkowskich, do

którego stosuje się traktat. Ma ona na celu ochronę tych gatunków, gospodarowanie nimi oraz ich kontrolę i ustanawia reguły ich eksploatacji.

Gospodarowanie to słowo o bardzo bogatej treści. Przy kształtowaniu właściwej liczebności chronionego gatunku, dobry gospodarz musi uwzględniać wiele wymogów.

Wymogi te wskazuje art. 2 dokumentu, który stanowi:

Państwa członkowskie podejmują wszelkie niezbędne środki w celu zachowania populacji gatunków określonych w art. 1 na poziomie, który odpowiada w szczególności

wymogom ekologicznym, naukowym i kulturowym, mając na uwadze wymogi ekonomiczne i rekreacyjne lub w celu dostosowania populacji tych gatunków do tego poziomu.

A więc programów, nie uwzględniających wymogów ekologicznych, naukowych, kulturowych, ekonomicznych i rekreacyjnych, nie można uznać za odpowiadające w pełni „dyrektywie ptasiej”. Trzeba je uznać za programy ułomne.

W powszechnie dostępnych programach ochrony kormoranów w naszym kraju (Bzoma 2011, 2017a, 2017b) szukaliśmy śladów uwzględnienia wymogów: ekologicznych, ekonomicznych czy rekreacyjnych. Nie znaleźliśmy.

Korzystając ze wspólnego pobytu na konferencji pt. „WPŁYW KORMORANÓW NA ROZWÓJ TURYSTYKI NA POJEZIERZU DRAWSKM” w dniu 1 czerwca 2017 roku w Czaplinku – poprosiliśmy Autora o wskazanie przykładu uwzględnienia któregoś z tych wymogów w obowiązującym dziś programie ochrony kormoranów. Z odpowiedzi wywnioskowaliśmy, że żadne z tych wymogów nie były uwzględniane. Spróbujmy więc zastanowić się nad nimi tu i teraz.

Wymogi ekologiczne

1. Żaden organizm nie niszczy otaczającego go środowiska tak bezwzględnie i skutecznie jak kormorany.

- Drzewa, na których gniazdują zmieniają się w martwe słupy. Dotyczy to także drzew chronionych. Np. na „wyspie kormoranów” na jeziorze Drawsko ptaki zaatakowały zabytkowe dęby. W Wolińskim Parku Narodowym, w którym prawo zabrania niszczenia drzew – martwe kikuty pełne kormoranów straszą wzdłuż całego brzegu Dziwny.
- Ptasie odchody niszczą całą roślinność pod tymi drzewami, niszczą glebę, zatruwają wodę i powietrze.

Dla każdego środowiska byłoby lepiej, aby nie było w nim kormoranów lub, jeśli są one cenne dla zachowania bioróżnorodności, aby ich liczbę zminimalizować. Warto wspomnieć, że w Kątach Rybackich przy Zalewie Wiślanym w czasach niemieckich leśniczy otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie za pilnowanie, aby liczba gniazd kormoranów nie przekraczała 200 szt. Obecnie są tam tysiące gniazd, jedna z największych kolonii w Europie.

2. W projekcie strategii zarządzania populacją kormoranów w Polsce (Bzoma 2011) Zalew Wiślany i Zalew Szczeciński potraktowane zostały szczególnie. Uznano, że obszary te powinny być:

- objęte zakazem prowadzenia działań przeciwko kormoranom.

Korzystając ze wspomnianej już konferencji w Czaplinku, zapytaliśmy Autora o powód takiej nietykalności w miejscach ich największych skupień. Odpowiedział, że

mniej jest ich szkodliwość na mniejszym obszarze, rozproszenie spowodowałoby więcej złego.

Z odpowiedzi wynikało, że Autor zdaje sobie sprawę z tego, iż ważną funkcją kormoranów w środowisku jest czynienie szkód. Z tym oczywiście zgadzamy się.

Nie zgadzamy się jednak z resztą interpretacji. Negatywne skutki działalności kormoranów nie są prostą funkcją wielkości obszaru, na którym działają. Teren terenowi nie jest równy.

Oba zalewy – Wiślany i Szczeciński – to obszary wyjątkowej wrażliwości. Oba leżą w ujściach naszych największych rzek: Wisły i Odry. A przez ujścia przepływają wszystkie ryby wędrowne – bliskiego i dalszego zasięgu. Przez ujście muszą przepłynąć smolty naszych najcenniejszych ryb, pochodzące z zarybień i służące zarybieniom, a więc łososi i troci. Rozmarami mają one odpowiednią wielkość, aby stać się łupem kormoranów.

Co prawda nie znaczą one dużo w diecie kormoranów, co podkreślają wszyscy badacze pokarmu tych ptaków. Wynika to z faktu, że spływ zarybieńskich smoltów przez ujście trwa krótko (kilka dni w roku). Ale dla populacji smoltów zmasowany atak drapieżników – kormoranów i fok, następujący w momencie osłabienia ryb zmianą środowiska, wpływa znacząco na zwiększenie ich śmiertelności.

Wymogi ekonomiczne

Ekonomiczne skutki występowania na naszych ziemiach kormoranów i związane z tym straty finansowe są liczne i różnorakie.

Przykładem niech będzie omówione wcześniej żerowanie tych ptaków na smoltach łososi i troci wyhodowanych w celu zarybienia wód, a więc w celu zwiększenia liczebności tych najcenniejszych u nas ryb. Koszt tego wyhodowania jest wysoki – smolt to najdroższy produkt rybołówstwa. Zamiast wzmacniać cenne populacje – smolty giną jako karma dla dzikich ptaków. Jest to na pewno najdroższa karma na świecie.

Negatywne skutki ekonomiczne niesie na pewno konkurencja pokarmowa. Rybożerne ptaki zmniejszają zasoby ryb, które mogliby wyłowić rybacy, przy czym straty rybaczkie są wyższe, niż zapotrzebowanie pokarmowe kormoranów, które niszczą część ryb, połykając i wypluwając za duże. Ptaki żerują też na gatunkach, które mogłyby stanowić pokarm ryb dla nas cennych, np. dorszy. Wg obserwacji morskich rybaków przybrzeżnych, kormorany masowo wytapiają tobiasze, przyczyniając się między innymi do ograniczenia pokarmu dla dorsza, doprowadzając poprzez brak pokarmu do powstania tzw. chudego dorsza, który nie ma co jeść.

Wymogi rekreacyjne

Największe straty ekonomiczne ponosimy na pewno w działalności rekreacyjnej. Nie bez powodu autorzy „dyrektywy ptasiej” wyłączyli je w oddzielną kategorię wymogów, które należy brać pod uwagę, gospodarując zasobami dzikich ptaków.

Kormorany jako ptaki rybożerne gniazdują i bytują nad brzegami wód. Brzegi wód (morskie, jeziorowe i rzeczne) są ulubionym miejscem wypoczynku ludzi, zwłaszcza mieszczuchów, którzy nie widzą na co dzień wód naturalnych. Powoduje to konkurencję o miejsce, o terytorium. Nikt nie rozbija namiotu pod kormoranami.

Pełniej odpoczywamy, zmieniając miejsce pobytu. Z rekreacją łączy się więc turystyka. Turystyka jest ważnym źródłem dochodu niejednego państwa. W Polsce – niejednej gminy. I właśnie gminy bardzo niepokoi niepohamowany wzrost populacji kormoranów w naszym kraju, tym bardziej że stanowią one zagrożenie zdrowotne dla osób przebywających w ich pobliżu

Dowodem na to niech będzie niedawna konferencja pt. „Wpływ kormoranów na rozwój turystyki na Pojezierzu Drawskim”, zorganizowana przez Gminę Czaplinek w dniu 1 czerwca 2017 roku. Wzięło w niej udział ponad 80 osób.

Jej pokłosiem jest „List otwarty do Ministra Środowiska w sprawie obrony naszego środowiska przed kormoranami” postulujący potrzebę zmniejszenia populacji kormoranów w Polsce o 50%. W kuluarach mówiono, że powinno być **„przynajmniej o 50%”**.

Reasumując

Jak widać, negatywnych skutków zaniechań wymogów wskazanych w „dyrektywie ptasiej”, które należy brać pod uwagę przy wyznaczaniu pułapu liczebności ptaków w środowisku naturalnym, jest wiele. Zaniechania te spowodowały, że obecnie w naszym kraju kormoranów jest po prostu za dużo.

Literatura

- Bzoma S. 2011 – Program ochrony kormoranów *Phalacrocorax carbo* w Polsce, Projekt, Strategia zarządzania populacją kormorana w Polsce – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Warszawa.
- Bzoma S. 2017a – Kormorany w Polsce. Liczebność i rola w ekosystemie – Konferencja „Wpływ kormorana na rozwój turystyki na Pojezierzu Drawskim. 1 czerwca Czaplinek.
- Bzoma S. 2017b – Pozytywne oddziaływania kormorana na ekosystemy wodne – Konferencja dotycząca strat powodowanych w połowach przez foki i kormorany. Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglугi Śródlądowej, 6-7 czerwca Gdynia.